

# Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administraciji: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienna adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskae SZ.

Chto nie zdaleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješče kolki ludziej i wypiše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

◀ U POŁACKU ▶

u Zali Haradskoha Kłuba

25-ho i 26-ho wieresnia

ADBUDUCCA DWA

## Biełaruskije Spektakli

Prohrama budzie addrukawana ŭ № 39 „Našaj Niwy“.



*Wilnia, 16 (29) weseńnia 1910 h.*

U miżnarodnaj palitycy mir i zhoda trymajucca na takim fundamenci: eüropejskije hasudarstwy padzialilisia na dźwie hruppy, katoryje majuć blizka zusim roŭnyje siły. Da adnej hruppy należyć trajny chaŭrus Niemieččyny, Aüstryi, i Italii, da druhoj—Rasieja, Anhliia i Francija, katoryje nie dajuć trajnomu chaŭrusu piereważywać u Eüropie. Hetak, kali adno hasudarstwo zalezalo ũ inšaje—słabiejšaje i chacieło tamaka jak-niebudź pażywicca, to inšyje zaraz kłali tudy i swaju ruku. Tak było na Bałkanskim poławostrowi, tak było i ũ Turcii piered konstytucijej: hetyje drobnyje hasudarstwy, nie majućy nijakaj siły, znachodzilisia jak-by pad apiekaj wialikich hasudarstwoŭ, i chacia koźnaje z hetych apošnich mieło achwotu pahalicca na ich, ale, wiedajućy, što druhije na heta nie prystanuć, abmieżywało swaju palityku tym, što nie dawalo nikomu piereważywać.

Konkurencijej wialikich hasudarstwoŭ treba tłumaćyć toje, što hety hasudarstwy s koźnym hodam pawialičywuć swaje wajennyje siły adno piered adnym. Razam z hetym jany roznyimi sposabami rupilisia piereciahnuć na swoj bok tych słabiejšych susiedzioŭ, što sami pa sabie wahi nia mieli, ale u chaŭrusie z macniejšym dadawali jamu siły.

Apošnije dni pryniešli wielmi cikawyje wiestki ab pałażeńni miżnarodnaj palityki. Woś, Turejia, dahetul «chwory čelawiek», zawioŭšy u siabie nowyje paradki, dajšła niemałoj siły i, zrabiušy chaŭrus z maleńkim hasudarstwam Rumynijej, što lażyć na hranicy Rasiei (pamiż Aüstryjej i Tureččynaj), pačala chylicca boiš na staranu trajnoha chaŭrusa Niemieččyny, Aüstryi i Italii.

Takim paradkam wychodzić, što trajny chaŭrus jak-by pačynaje piereważywać. Dyplomaty mocna zawarušylisja, bo ciapier usia ich palityka zusim pierejnačywujecca, ũsie plany rujnujucca.

Nie šancuje niešta i konkurentu Niemcoŭ—Anhlii. Najwialikšaja siła Anhlii—heta jaje kolonii, znaćyć, ziemli, što naležać da jaje ũ roznych čašciach šwieta—Azii, Amerycy, Afrycy, Aüstralii. Woś, u azijackaj kolonii, Indii, pačynajucca rewolucyjny ruch proci panawańnia anhlickanoŭ dy taki mocny, što wice-karol Indii (namiestnik anhlickaho karala) Lord Minto każe, što zusim zhlumić jaho badaj, nielha budzie pry pomaćy adnej tolki siły. Znaćyć, prydziecca krychu ustupić. Tak sama pačynajucca ruch proci Anhlii u Ehipcie, katory ličycca pad apiekaj Anhlii.

Eüropejcami naahuł wielmi niezdawoleny Kitaj. Kitajcy nadta pierapałochany chaŭrusam, što zrabili miż saboj Rasieja i Japonija. Razam z žadańniem konstytucii narod u Kitai damahajucca, kab urad parupiüsia uzmacnić kitajskije wajennyje siły i pieremianić usie paradki ũ wojsku na eüropejski sposab. Hetymi dniami ũ Pekin (staličny horad Kitaja) zjechalisia ũsie wice-karali (namiestniki impieratara ũ roznych prawincijach), kab razabrać najwaźniejšyje ũ ciapierašnim časi sprawy hasudarstwa.

Jak bačym, sprawy zahraničnaj palityki zaniali ciapier pieršaje miejsco, i naše unutrenaje žyćcio niejak bledna wyhladaje pry ich.



## Wiedźma.

Zory jasna ũ niebi ťwieciać;  
Miesiac zohnuty plywie;  
Snieh srebrysty, čaraŭ poŭny,  
Wodzić cieni pa sabie.

Bačyc miešiac u dalinie  
Plamy wiosak i lasoŭ;  
U adnej s tych plam wiaskowych  
Nie zhasiła noć ahnioŭ.

Tutka, tama bjuć u bubny,  
Skrypka pjanaja pjaie;  
Swadźba wiesieła hulaje,  
Miod wino rekoj lije.

Małady z swajoj krasuniaj  
U skač lichy pajšli hulać,—  
Maci z bačkam padpiewaje...  
Tolki swaćci nie widać...

Bubien bje a skrypka płaće,  
ťwieciać zory z nieba k im...  
Razam sciehła. Ci to čary?  
Skul nad chataj ťwiet i dym?..

Wo, toj dym skaciŭsia kłubam,  
Znik u dali ũ bialinie.  
Ŭsio spužałoš... Wicier strašny  
Zastahnaŭ u cišynie.

Ŭsio zawyło, zastahnało  
Ŭ hetaj ciemni pad waknom,  
Hlańcie-ž hlańcie; waŭkałaki!  
Žart cižarny, wiedźmy plon

Zory smutna ũ niebi ťwieciać,  
Miesiac znik u chmarnaj ěmie.  
Wiedźma—swaćcia ũžo na piećy...  
Trejci pewień ũžo pjaie.

Wilnia 1|X910 h.

Pilipou.

## Pazyčka hrošy pad załoŭ zboža.

Rada Hasudarstwienaho banku pastanawiła wydawać ziemstwam, sielska-haspadarskim supółkam i usiakim chaŭrusam sielska-haspadarskim i inšym pażyćki pad załoŭ zboža za 4 pracenty ũ hod. Zrobiena heta dzieła taŭo, kab ziemleroby nie pradawali zboža pa nizekaj cenie, a, dastaŭšy hrošy pad załoŭ, mahli čekać ceny. Kali chto nia maje ťmat zboža, to mo-že zlućycca z druhimi i razam ssypaŭšy addać jaho pad załoŭ. Sielanie mohuć zlućacca pa kolki wiosak razam i pierchowywać zboźže abo ũ naniatych na heta kleciach, abo u hramadzkih sielskich mahazynach. Karysé ad hetkaj chaŭrusnaj pradaży zboźža dobra zrazumieli ũžo sielanie ũ niekatorych miešcach i pačali ũžo rabić ssypki. Zwyczajna najmajuć ja-ki-niebudź budynak usiej wołašciu i dla pryńačćia zierna wybirajuć upoŭnamočenych ad siabie. Haspadary pawinny jak možna najlepiej ačyšćać zbo-



že doma, bo syroha i brudnaho zierna nie pryjmajuć zatym, što heta abnižaje cenu. Pry zdačy zboža ũ mahazyn haspadar atrymywjaje džwie treciny wartaści zboža zaraz, a pośle pradaży haspadaru wydajecca astatak, ličačy pa tej samaj cenie, pa jakoj pradali ũsiu partiju, i wyličajučy 2—3 kapiejki s puda na raschody.

U Minsku, Wilnie, Hrodnie, Mohilewie, Witebsku jość addzielnia hasudarstwienaho banka; jany wydajuć hrošy pad załoŭ usiakaho zbožža—małočenaho i nie małočenaho, kali twaje zbože kaštuje 100 rub., to dajuć 66 rub. za 4% na 6 miesiacoŭ. Praz 6 miesiacoŭ, kali zbožža ješče nie pradau, to, zapłaciŭšy 6 rub. 60 kap. (dziesiatuju časć pažyčki) možna paprasić bank pačekać ješče 2 miesiacy. Pašla hetaho termina, zapłaciŭšy 13 r. 20 k. (20% kapitała), možna paprasić ješče čekać 2 miesiacy. Adkładajučy trećci raz treba wypłacić 40% kapitału. Wypłata pazyčki može być razložena na 12 miesiacoŭ. Bahatšamu čelawieku lohka hawaryć prosta z bankam, a drabniejšym treba zwiarnucca da swajho sielskaho chaŭrusnaho bančka, kali taki jość, tady hasudarstwieny bank dać hrošy bančku, a bančok užo ad siabie budzie dawać hrošy pad załoŭ dabra mużykam na 5%, kali nima chaŭrusnaho bančka, to bank može dawieryc hetu sprawu bahaciejšamu i sumiennamu čelawieku.

Dabro, addanaje pad załoŭ, lažyc u haspadara; jon može jaho swabodna pradawać, ale pry pradaży treba wiarnuć hrošy banku, ci pierelažyc doŭh na taho, chto kupiŭ.

## „Adwiečnaja pieśnia“

Janki Kupały.

Imia Janki Kupały mnoha haworyć našamu sercu: jano užo stało darahim dla ũsich bielarusoŭ, da katorych dajšla wydanaja try hady tamu nazad jaho «zalejka»; jano doraho i tym tysiačam čytaceloŭ «Našaje Niwy», što na stranicach hetaj hazety prywykli spatykać imia Kupały.

I heta nia dziwa: paezija Kupały—adzin z najcenniejšych skarboŭ, jakije niasie z saboj nacionalnaje adradžeńnie bielarusoŭ. ũ joj jarčej, hłybiej i paŭniej adbiwajecca ũwieš zmiest, charastwo, razhon i wielič hetaho mo najwažniejšaho ũ historyi našaho kraju zdareńnia. Januk Kupała—duša i jazyk prabudziŭšahosia da nowaho žyćcia naroda, i ũ hetym usio značeńnie jaho paezii—jak nacionalnaje, tak i ahułna-ludzkoje.

Žywaja enerhija, jasnaje i praŭdziwaje paznannie swajho ja i ũsłaho, što jość nawakoŭ hetaho ja,—woš džwie najwažniejšyje rečy, s katorych składjecca paezija Kupały, dziakujučy katorym jana maje niejkaje asobnaje, swaje, nacionalnaje charastwo.



Ubačyć ũ sabie čelawieka značyć užo zrabicca čelawiekam, a zrabić tak, kab toje-ž samaje pačuli i druhije, kab pačuŭ cely narod, mocna zacišnieny biazdolnym žyćciom, heta ũsio roŭna, jak by tamu narodu ũtažyć žywuju čelawiečuju dušu. Hetkaje «očelawiečehnie» jošo zadača ũsiakaj paezii, a asabliwa paezii maładych nacij, što ješče tolki pryłučajucca da siamji kulturnych narodoŭ; ũ im i ũsia cikawasć tworčaści Kupały. Jaho paezija—heta paezija praŭdy, paezija praŭdziwaho—biez usiakich prykras—žyćcia biełarusa-chlebaroba; twar,ć jaje može tolki čelawiek z mocnaj dušoj, i takuju mocnuju dušu, jak widać, maje Janka Kupała. Woš čamu, kali jon u žyćci abo u pryrodzi našaj bačyć charastwo, krasu, to značyć, što jany-tki papraŭdzi jošo. My śmieła možem wieryć našamu paetu: jon tak dobra znaje i hore i radasć biełarusa, rozumieje wialikuju budučynu swajho naroda!..

Praŭdaj, wieraj u budučynu, bodraściu, ale i niejkim žalem razam z hlybokim samopaznańniem wieje ad usich tworoŭ Janki Kupały.

Nowaja knižka našaho maładoha pieśniara—«Adwiečnaja Pieśnia» ješče raz pačwierdža je ũsio toje, što my ab im tutka skazali.

Ūžo budziacca biełaruskaje sielanstwo ad doŭhaho snu. Idzie nowaje žyćcio. Jano maje swaje nowyje patrebny i žadańnia, i pad ich naciskam pačynaje razstraiwacca staradaŭny ład u biełaruskaj wioscy. Treba budawać niešta nowaje. Ale staroje, *adwiečnaje* žyćcio, zamirajučy, pakidaje pa sabie swaju «adwiečnuju piešniu» dzieła nawuki nowamu, maładomu žyćciu, katoraje woźmie ad staroha ũsio toje, što było ũ im papraŭdzi wiečnaho.

U swajej «Adwiečnaj Pieśni» maluje Kupała toje adwiečnaje žyćcio. Pieśniar naś—naślednik staroha i pracauńnik nad budowaj nowaho žyćcia—pakazywaje, što stary ład apiraŭsia nia tolki na *adwiečnych* asnowach, ale i na takich, katoryje tak čy hetak pawinny byli naklikać na jaho śmierć, zahubić jaho. Bo staroje žyćcio nieruchoma zastyło ũ niazmiennych formach, a nawokał jaho, chacia pryroda i astajeccac toj samaj, ũsio pieremienajeccac, ũsio ruńujeccac, i dola mużyka stanowiecca ũsio ciažej i ciažej..

Poema Kupały prymušaje nas mocna zadumacca nad pytańniem, jak wyjści z hetaho pałažeńnia? Žyć tak, jak dahetul, u poŭnaj zaležnaści ad pryrody i ad ślapoj siły prypadku užo nima zmohi: treba žywoj, świedomaj enerhijej čelawieka zwajewać «hoład i choład» mužyčaho žyćcia, treba nowaj pracaj pałažyć kaniec panawańniu prypadku, panawańniu «carycy-biady», katoraja papraŭdzi skrož zapanawała pa našych wioskach, zaŭładała starym, «adwiečnym» žyćciom.. Mużyk užo staŭ *čelawiekam*, katoramu «ũsiesilnaj rukoju twareńnia dany prawy istnieńnia»,—jak kaže prywid «Žyćcia».

Hety hołas «Žyćcia» pawinien kirawać dumkami biełarusa-mużyka, klikać jaho rwacca «k radaści, sławie, bahaćciu», «k soncu žyćcia», nie



paddajučysia ślapoj i prypradkowaj «Doli». Chacia simwoły Biady, Hoładu, Choładu piauó swaju «adwiečnuju pieśniu», chacia Dola «placie swaje adwiečnyje kazki», «trasie dušoj i chacinkaj muzyka», ale *četawiek*—«haława ziamli»—pawinien, nia hledziačy na ũsio heťa, iści k swajej mecie—ščaściu:

«hetak s pieśniaj, hetak  
z wieraj i nadziejaj  
kožyn swoj paletak  
chaj are i sieje»,

a jak życio cełaho naroda nikoli nie bywaje adnastajnym, nie abmiežywanaj adnej jakoj-niebudź formaj, dyk i «paletkoŭ» na našaj rodnaj niwie mnoha...

«Da nieba treba iści pa ziamli». Na ziamli—choład, hoład, bieda, ale—«siła zmože ũsio»!—Ad «chrežbin» da «chaŭturoŭ» projdzie kažyn četawiek, i ad kožnaho niešta astaniecca. «Četawiek», katory piae na ziamli swaju «adwiečnuju pieśniu» pracy, hora i ščaścia,—četawiek hety składaje hramadu—siłu: «adzin laže—sto idzie, bo chto-ž roŭny hramadzie?!..

Zjednańnie ludziej u «*Četawieku*» wielmi choraša predstaŭleno u apošniaj scenie «Adwiečnaj Pieśni»—«Na mohiłkach». Cień muzyka nia može supakoicca paśla śmierci: jon, muzyk, nie pamier uwieś, jon żywie ũ cetyl—u hramadzie.

Što nasyp razmyło žwirowy?  
Sto spać mnie ũ ziamli nie daje?  
Čaho kažany tut i sowy  
Zlacieliś na kości maje?

Proč, hadziny, sliŭni, rapuchi!  
Choć zhińcie ũ pramietnaj na dnie.  
Błahije i dobryje duchi  
Prybliżciesia żywa ka mnie!

Tak spać nie achwota wiek ceły;  
Mnie choćecca wiedać, pačuć,  
Što čutna na świci, na biełym?  
Patomki maje jak żywuć?

Ci dosi im chleba j da chleba,  
Jak dobra im płacić ziemia?  
Ci łaski ad świetu, ad nieba  
Nia majuć, jak niekali ja?

Ci pieśni piauó, ci, jak muchi,  
U ćianiotach hnijuó pawuka?  
I ũsio hawarycie mnie, duchi,  
Što зробleno dla muzyka?

Tak haworyć Cień Muzyka, padniaŭšysia z mahiły.



«Što зроблено dla muzyka»?—woś pytańnie, katoraje daje koźnamu z nas naše sumleńnie... Pytańnie, katoraje, jak kaže naš pieśniar, budzie mučyc nas i paśla śmierci. Što зроблено dla *čelawieka*,—na heta koźyn pawinien dać adkaz sabie, ludziam i Bohu!

Wł. S.

Pahulanka

## Z HAZET.

U № 39 polskaj postupowa-demokratyčaj hazety «*Prawda*» pan Zenon Pietkiewič u staćci «*Adwiečnaja Pieśnia*» *Kupały* razbłraje hety nowy twor bielaruskaj literatury. Pry hetym pan Pietkiewič duža lohka raspraŭlajecca nia tolki z «*Adwiečaj Piešnjaj*», ale i z usiej minuščaj bielarusy, s cełym ciapierašnim bielaruskim rucham, dy na budučynu našaho naroda kaže «*memento mori*» (—«pomni, što pamreš»). Nacionalnaja śmierć—takaja maje być budučyna żywoha naroda, katory sierod wiečnaho zmahańnia, sierod błumu i nialičonych udaroŭ, što kirawany byli proci jaho nacionalnaj dušy, patrapiu utrymacca, patrapiu stwaryć swaju literaturu, ab čym pan Pietkiewič lohka moh by pierekanacca, kalib paturbawausia zahlanuć chacia da jakoj-niebudź «*Encykłopedii*» pierš, čym pisać: «Narod bielaruski nikoli nia mieŭ i nia maje swajej literatury». Literatar i žurnalist, katory pracuje ŭ takoj paważnaj hazeci, jak «*Prawda*», *pawinien* znać toje, ab čym piše: bałamučeńnie hramadzianskaj dumki nia hoże polskamu postupu! A to samo saboj prychodzić u haławu dumka: a ci nia jośe heta notka harmonijnaho zlučeńnia pohladoŭ praŭdziwa-rasiejskich s praŭdziwa-polskimi? Može heta zwarotnaja chwala tych pohladoŭ, katoryje «*Dzienniki Wilenskije*», «*Крестьянины*», «*Земщины*» i t. p. wykazali ŭžo čatiry hady tamu nazad?.. Ale «*Gońce*», «*Dzienniki*», «*Крестьянины*», «*Земщины*» mieli na heta swaju asobnuju metu: jany chacieli zhańbić bielaruski ruch. Ci-ż i pan Pietkiewič pahaliusia na ich sławu? Jakaja meta jaho? Dzie-ż toj demokratyzm i postup? Dzie wiera ŭ narod?

Pan Zenon Pietkiewič wykazywaje poŭnuju nieznamomaśe bielaruskaho naroda, jaho dušy i jaho žycia; jon choće, kab muzyk nie adčuwaŭ swajho bolu, kab kinusia ŭ abojmy tamu, chto trymaje bizun nad im, kab palubiŭ dolu mačychu... Haworaćy ab wieršach *Kupały*, kaže pan Pietkiewič, što pisaŭ ich «*nie pastušk, — ale intelihient, katory ŭlez u jaho skuru*». A warta było by panu Pietkiewiču wiedać, što Janka Kupała i byŭ pastušk, bo radziusia i wyros u chacie bački-sielanina; warta wiedać, što heta nie intelihient, a samaŭka, katory ūsiu edukaciju dostaŭ, pracujućy ŭ panskim browary, dyk u skuru pastuška nie ŭlezaje!.. Tak sama i ūsie ciapierašnije bielaruskije pieśniary, katoryje, apiewajućy swoj bol, bywajuć nieraz naiŭnymi,—ale heta ūsio ziemleroby muzyki, mulary, garbary i im padobnyje, a najwialikšy intelihient miż imi—heta *narodny wučyciel*.







chadzili-bludzili łapci, stukalisia s chaty u chatu i ũsio čuli adzin nie pamilujny atkaz: «nima miejsca, nia chočem was». Narešci pośle doũhaj wałacuhi prywałaklisia łapci u adnu abšyrnuju, bahatũju lesam i źwieram staranu, katoraj na chreźbinach (pamiź nas kaźuży) dali proźwišće *Bielarus*.

Narod hetaj starany byũ wielmi adzyũcywaho serca i čutkaj dušy. Ubačyũ jon łapci ũ hetkaj, z łaski niabošcyka Adama i Ewy, niezasłuženaj pakuci, zlitawaũsia nad imi i każe:—«Ja wam, wielmi paważanyje łapci, dam u siabie prytułak, ale tolki da času; pry pieršym-že maim žadañni wy pawinny zusim pakinuć našy parohi». Jak pačułi łapci, a hetaho im tolki i trebało Zażyli jany pa-dobramu, pa-Božamu, scišna i mirna z bielarusami.

Prachodzić hod, druhi i treci i šmat prachodzić hadoũ, aź woš nada-jeli łapci i bielarusu. Woš toj,—heta, značycca bielarus,—i każe im:—«Zbirajcie, maje miłyje, swaje manatki i ačyšćcie našy chatki! Nadta ũžo wy raspanošylisia na našych nahach,—nia chočemo, značycca, wašaho bolejš znać sjabroũstwa!» Ale nie tudy toje: łapci ani słuchać, ani dumać nia choćuć.. Što z imi pašla hetaho nie rabiũ tolki bielarus: i ũ ziamlu zakapy-waũ, i kasoj i siarpom rezaũ, i piłoj piławaũ, i taparom siek; narešcie probawaũ i sam u pročki pajšci,—i ũsio ničoha nie pamahaje! Pušciũsia narešci bielarus na chitrašć. Čuũ jon, što wyhaniali łapci botami. Woš jon i dawaj majstrawać boty. Doũha, ci karotka šyũ, ale taki pašyũ, značycca, boty, pałażyũ na tramie i pajšoũ arać, kab, značycca, nazaũtraje wykury-wać imi łapci. Wiarnuũšysia z arby, pawiačeraũšy i paspaũšy, staũ nazaũ-traje ranicaj wyhaniać łapci. I što-ž: łapci ani z miejsca, ničoha nie pama-haje! A było tak: jak bielarus araũ, zakraũsia ũ chatu čort i padbiũ jaho botam padnoski...

Zatużyũ bielarus nie pamałamu. I, ci siadzić u swajej padkasaũšejsia chacci, ci are swaje dzirwany,—ũsio dumaje i dumaje, jak zwajewać łapci, i, pakul što, aź da siahoniašniaho dnia ničoha nie prydumaũ. Tym časam Cipun manicca wyciahnuć choć adzin ówiek s padnoskaũ, jakimi čort pad-biũ bielarusu boty.

Janka Łabatros.

## LISTY Z DAROHI.

### XIV.

Wałožyn—Černiewo.

S Pieršajoũ pajšoũ ja na Wałožyn. Daroha ciahniecca harystaja; ziemia uradzajnaja, ale, widać, tutejšyje ludzi hetym ješć nie zdawoleny, bo skroź używajuc łubin i hetak ješć bolš uzbahačywajuc swaju ziamlicu. Praũda tut kaźuc: daj ziamli, to jana table u dwaja addasć.



Wałożyn bliščyć z daloku. Badaj niwodnaho żyda nima na świecie, katory nia znaŭ by, czy chacia by nia čuŭ a Wałożynie. Najważniejsza tu żydoŭskaja duchoŭnaja szkoła i najważniejszymi ličacca wałożynskije rabiny. Nia tolki z usiej Rasiei, czy Eŭropy, ale z usiaho swietu—z Ameryki, Japonii nawet pryjeżdżajuc siudy wučycca na rabinoŭ. Ale, praŭdu kažućy, i żydy tutejšyje niejaka zusim inakšyje za tych, jakieh my spatykajem pa haradach, czy miastečkach nawet. Nie trajkoćuc jany, jak tyje saroki, čużoj mowaj; nie nadymajucca, jak indyki ŭ pawieh piorach, aby tolki jak pakazacca nia tym, kim jany pa praŭdzie josc; nie, jany mocna trymajucca swajej wiery, zwyczajoŭ, mowy i nawet starašwieckich apratak. A tolki takich ludziej možna i šanawać, katoryje, nie čurajućysia swajho, nie ūšywajucca ŭ čużuju, pradażnuju skuru..

Zajšoŭšy nanać da adnaho tutejšaho żyda, staŭ ja raspytywacca jaho a tutejšym żyćci.—«Nia wiedaju, każe jon, dobra a hetych sprawach, bo dahetul żyŭ u Dzisienskim pawiecie i niedaŭna adtul wiarnuŭsia; ale spytajciesia chiba majho baćki». Hladžu ja na jaho, wytraščyŭšy woćy: kpić, czy darohi pytaje?—Kolki-ż wam hod, pytaju?—«Ja samy małodšy syn, ūmiechajućysia, atkazywaje jon, a i to, dziakawać Bohu, ūžo pierewaliŭ za siem dziesiatkaŭ!»—Nu, dumaju sabie, kali taki małodšy syn, jakij-że budzie baćka? Ażno prychodzie i toj. Praŭda: stareńki, siwieńki, ale čorstwy ješće, a jaki ruchawy, hutarliwy, dyj żarciki nawet trymajucca jaho! Skora my z im razhutyrylisia.—«Pačekajcie,—każe da mianie staryk,—pakažu wam i swaju maładzicu—ahoń kabietka! Praŭda, jana krychu maładziejšaja za mianie, bo ja dajeżdżaju da sotki, a jak my žanilisia, mnie išoŭ piatnadcaty, a joj i čatyrnadcać nie było»... Baćyŭ ja i hetu maładzicu: prybraŭšysia u ŭswiaćońnye starašwieckije atlasowyje apratki, wychodzili jany razem u szkołu (jak raz piatnica była) Bohu malicca.—„Nu, nu,—klopajućy pa plecach żonku, żartawaŭ stary,—żwawiej, panienska, spraułajsia, lahcej stupaj, a to padumajuć, što staraja baba niejka suniecca».—«Ot, baćyćcie,—każe da mianie staruška,—jon zaŭsiody taki: chiba i *pastareje* a blaznawać nie pakinie!»

Sprawiedliwa—pa staradaŭnamu,—widać, zżyli hetyje ludzi swoj wiek, kali ŭ hetkich hadach ad ich mowy wieje takaja pahoda, spakoj...

Paznajomiŭsia ja i s tutejšaj hramadkaj našych biełarusoŭ; niewialičkaja, praŭda, jana, ale, widać, ŭstraja i, kali budzie rupicca, mnoha może jana zrabic... Żaleju, wielmi žaleju, što nie dawiałosia mnie bliżej usich ich paznać, choć adzin wiečarok z imi prasiadzieć, pahutaryć, ale znaju dobra adnaho spamiż ich, z listoŭ i tworaŭ jaho, prysyłanych u redakciju i adno tolki skažu: daj Boże, kab *Naša Niwa* kałasiłasia takimi...

Na druhi dzień, wyjšoŭšy kala poŭdnia z Wałożyna, daciahnuŭsia zachadam u dwor *Cerniewo*. Zachodžu prasicca na-nać, aźno kali stali wyletać z usich kutkoŭ dwara sabaki—wialikije, małyje, kudłatyje, hladkije, ŭsielakaj maści, ŭsielakaho stanu, dy kali sunucca da mianie,—drenna, dumaju, może skončycca: łydky, jak łydky—za darohu padochli, dyk nie



uhryzuć, ale majo kurtataje padarożnaje adźieńnie może-tki ješče pakaraćcie! Dawaj ja z imi u młynka hulać, ażno pakul nie wyjšta nlejkaja pannieka, dy nie pačała kożnaho z hetych brechunou pa proźwišču wyklikać, ratujućy mianie z biady. Jakich tolki tam nle było hetych proźwišč, dyk i nie uspomniu! Niejkije Żolki, Molki, Żučki, Sućki, Znajdy, Hajdy, Finki, Minki—usich i nie pieraličyś!

Jadwihin Š.

## Z S y b i r u.

(Rohačoŭka, Amurskaj obłaści).

Pryjštosia mnie niedaŭna pabywać sierod bielarusou, katoryje, šukajućy kuska chleba, zajechali aż na Amur. Choć spierša ciazka było im, ale ciapier, dziakawać Bohu, razżyłisia krychu, dyk tolki tuha pa rodnaj wioscy i staroncy časam zajedaje, —a tak ništo.

Wioska Rohačeŭka znajchodzicca za 135 wiorst ad hubernskaho horadu Błahowieščenska. Niedaloka ad hetaj wioski pływje wialikaja reka Zeja, choć nie takaja, jak i Amur. Heta reka i upadajućaja ŭ jaje rečka Habubaja mnoha pamahli rahačoŭskim sielanam padniacca na nohi i krychu razbahacieć. Kożnaje leta splełlajuć jany ŭ horad drowy i smału, katoruju u zimku sami honiać. Prywykli jany ŭžo i da klimatu sybirskaho i da sybirskaj haspadarki. Ziemia tut dobraja, pahurkawataja, dzieła hetaho zboże nie tak wymierzaje. Siejuć bołš usiaho pšanicu. Żyto i ũsielakaja druhaja azimina wymierzajuć, bo śniehu u Amurskim kraju bywaje saŭsim mała, a marozy zimoj wialikije.

Našy Bielarusy, jedućy na Amur, pakinuli u rodnaj staroncy swaje dreŭlanyje sochi, a tut kuplajuć amerykanskije ŭzaleznyje pluh. Čuć nie u kożnaho haspadara jość swaja mašina, ŭniwiarka, bo siarpom sam mnoha nie saźnieš, a naniać nima kaho: kożny maje u wolu ziemli i kożyn choće pracawać sam dla siabie.

Sielanie Rahačeŭskije—kataliki, majuć jany u swajej wioscy dreŭlanuju kaplicu, u katoraj może stoŭpicca 300—400 ćelawiek. Biednaja heta kaplica! zwon wisić na drewie, a u siaredzinie aprača tymčasowaho aŭtara ničoha nima.

Niedaloka ad Rohačoŭki jość druhaja bielaruskaja wioska, Sierebranka. Jak u Rahačoŭcy, tak i ŭ Sierebrancy sielanie mahiloŭcy z adnej wioski Rudni, Homielskaho pawietu. Sierebrancy pryjechali na 5 hadouć pazniej ad Rahačoŭcow, a k tamu da Rahačoŭki im usiaho tolki 8 wiorst, dyk na dźwie wioski zawioŭsia tolki adzin šynkar, ale na ščaście šynkar za poŭhoda pradaŭ usiaho tolki 5 wodziar harełki i, bačućy, što s torhu nia tolki nia wypłacić sielanam arendy, ale i sam nie patrapić prażyć, zakryŭ šynok i bołš, zdajecca, nikoli nia wierniecca.



Tut u hetaj wioscy dawialosia mnie pačuć, jak sielanie, sabraušysia ũ čystuju i prastornuju chatu na Imšu (pad hety čas byŭ u hetaj wioscy ksiondz) prapiejali pa bielarusku «Ach, moj Boże, wieru Tabie»... Usie, staryje i małyje, mužčyny i kabiety, chłopczy i dzieučaty piejali hetu pieśniu na pamiać i duža składna, wydawalosia, što pieśnia heta wychodzić z adnych hrudziej...

Dobra-b było, kab bielarusy, kali katorych niadoła honić ažno ũ Sybir, pasyłali dobrych rozumnych chadakoŭ i kab hetyje chadaki nie razbiwalisia, a razam zlučalisia, prypisywajučysia na tyje wučastki, dzie ũžo żywuć tam našy ludzi.

A.

---

## Wosień.

---

Žuda achapiła majo serce... Duša maja čuje niešta niewiasiołaje, straš-naje.. Hlanu nawakoł siabie, i wačam maim pakažecca niešta nowaje, niebywałaje.., Zamiesta taho, jak daŭniej usio żyło poŭnaje siły, ciapier staić panura, bytcam niešta dumaje i čahoš čekaje... Čekaje jano niewiasiołaj budučyny—wosieni z jaje chaładami, siwierami i marozami. U poli markotna, pusta; tolki časam zbiarecca stada waron i špakoŭ..

Nie šumić les, jak spierša šumieŭ; dreŭcy, katoryje ũsio leta stajali piekna adzietyje, ciapier pamału pačali skidać z siabie pažaŭcieušaje lišcia, a toje z wietram razletajecca pa poli. Nie čutno ũ lesie i ptuščynych piesień, što wiasnoj i letam tak wiesialili dušu čelawieka: tolki časam paču-ješ stuk dziatła, dy sawa i karšak cichusieńka pralynuć nad lesam, šuka-jučy sabie pażywy, a tam niejdzie karknie warona, i ũsio zacichaje...

Trawica, što tak piekna zielaniela, ciapier pažoŭkła i prypała da ziamli, prykrytaj hustym tumanam.

Soniejko, što dawalo ũsiamu żywicio i siłu, ciapier zachawalosia za chmary i nie sahwajaje ũžo ziamielki załacistymi pramieniami.

Łujecca ũ wyšy niečyj žałašliwy, praciažny kryk: heta latuć žuraŭli ũ wyraj, u ciopty kraj; pakinuć rodnaje hniazdo prymusiŭ ich choład. A kolki biednych niedalacić tudy? Kolki asilonych zmohaj patonie u chwalach šyrokaho mora?

Padumaješ ab hetych biednych mandroŭcach, i aź seree scisniecca ad bolu i žalul! Chto honić ich? Čyja mocnaja ruka zrywaje lišcie, kłonić da ziamli trawicu?

Ŭsio heta robić wosień, što ũžo zapanawała u nas.

Wosień chmarnaja, niepahodnaja abniała ziamlu u chałodnyje abojmy swaje, katorymi sciskaje hrudzi ũsiakaho stwareńnia, i prymušaŭje ũsich ich dryžać i dryžać bez kanca...

Wosień... Wosień... markotnaja wosień! Kali-ž pryjdzie taja wiasiołaja para wiasny, a ty pojdzieš ad nas?!..

A. Hurło.

*Kapyl.*



## Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

### Z MINSKA.

Na Maskoŭsko-Bretskaj darozie byŭ niedaŭna Rewizar, načalnik upraŭleńnia kazionnych daroh, Kozyrew. Widać, što nia ūsio było ū paradku, bo šmat z načalnikoŭ majuć wyjšei ū adstaŭku. Kozyrew znajšoŭ šmat ciomnych miejsc u sposobie, jakim zdajucca i robiacca padrady.

= Pamocniku načalnika Lib.-Rom. Ź. d., wiadomamu Pietierowu, skazano ci wyjści u adstaŭku, ci padać u sud na homielskiju hazetu «*Поліцье*», ū katoraj było napisano pra roznyje sprawy na Źeleznaj darozie. Pietierow padaŭ na sud na hazetu, bytcam tam niepraŭda.

= Biełaruskaja Źeleznaja daroha, katoruju maniacca budawać, projdzie ad Minska na Bielastok praz Nawahrudak z wietkaj ad jaho na Woŭkawysk.

= Nowyje prawasłaŭnyje mahiŭki choćuć zawiąsci kala trachtu na Radaškowičy na ziamli, dzie byŭ wajskaŭy łahier; miejsce tut dobraje, ale prywazalnaja cerkwa starajacca, kab horad adwioŭ miejsca kala wakzała, dzie saŭsim brydka.

= Sudzia 5-aho uć. pa Źalabie adnaŭ damaŭladzialca, z Nowo-Rom. wulicy nahrymieŭ na swaju kancelaryju, kab tam nie चाहnułi sprawak biez patreby.

**Mikoła Kamarouski.**

**Wilnia.** Na paćatkowyje školy u wilenskim wućebnym okruzie ministerstwo dało na 276 tysiać rubłoŭ bolš, jak zaŭsiody. Hrošy hetyje poj-

duć na budoŭlu, razšyreńnie i kuplu budynkoŭ pad nowyje školy.

**Wilnia.** Minuŭšy tydzień—heta byli cikawyje dni dla usiej Wilni. Ūsie, ad staroha da małoha, zaci-kaŭlenyje išli na pole na kaniec horadu—Antokal; pakrywali jaho, jak muraški, bo čelawiek, bytcam zraŭniaŭšysia s ptuškaj Božaj, palacić u pawietry na swajej mašynie—«aeroplanie\*»). Najcikawiej i najdziŭniej było ū paniadzielak: tysiaćy narodu sabraŭšysia hudzieli, hamanili i hładzieli na wializnuju ptušku—mašynu, kala katoraj rupiŭsia čelawiek... Až niešta raptam zatraščelo, zawurčelo, i mašyna, jak busieł, biazyc pa ziamli, padskakiwaje... i... woś užo ū pawietry,—wysoka, wysoka!.. Jak niewiedamaja strašnaja ptuška nosicca ū wyšynie nad damami, lesam, rekoj... Woś, adlatieła daloka na zachodziaćaje sonce i, piereliwajućysia ū jaho pramieniach, znikaje z waćej. Publika kryčyć, machaje šapkami, chuścinkami...

Hetak pralotaŭšy 22 minuty, awiaator zrabieŭ kala 35 wiorst i tak sama dziŭna, jak ptuška, spuściŭsia na ziamlu, jak i padniaŭsia z jaje... I dobra było, i serce radasna biłsia, što čelawiek hetulki maje siły i mocy, što patrapieŭ užo zawajewać i ptuškami miereny abšar.

I. N.

**F. Sieńkoŭ.** Witebsk. hub. i paw. Źebryckaj wolaści. U Sieńkowie 5

\* Aeroplan—heta mašyna da letańnia ū pawietry, зробlenaja z lohkich pałak i pałatna, bytcam toj žmiej, s katorym u nas hulajuć dzieci. Na pieradzi prystrojony bytcam dwa kryły wietranoha mlyna, katoryje krucić mašyna; jany dajuć aeroplanu razhon, i jon lacić.



kastryčnika (akciabra) atkryjecca sielska-haspadarskaja wystaŭka. Za najlepšyje rečy buduê haspadarom dawać nahrady hrašmi i mediali.

**M. Černiewiçy.** Wilensk. hub. Dżisn. paw. U kwateru Załmana Maniewiça uwarwalisia dwoje ludziej z arużżem u rukach i wymahali ad jaho hrošej, dy pry hetym wystrełam zranili Maniewiça. Ludzi hetyje uciakli.

**M. Kureniec,** Wilen. hub. Wi-lejsk. paw. Na hetym tydni wyharela čaśc miastečka; zhareło bołš paŭsotni damoŭ; ahoń uniaŭsja tolki na trećci dzień. Straty ličuê na tysiać sto. Z pierepudu ad palaryša serca zmierli dwoje—żyd i żydoŭka. Zła-żyšsja kamitet, što zbiraje padmohu paharełym.

*B.*

**W. Piastuny,** Wilen. hub. Dżisn. paw. U našaj wioscy wyjšlo takoje zdareńnie: małady malec (syn adnaho paŭwałočnika) zrabiŭ susiedziam końmi niejkuju škodu. Baba susiedka pryjšła da jaho u chatu, kab paswarycca za škodu i, wyłajaušy malca, pajšła na harod kapać bulbu; tady hety malec sa złości ŭziaŭ strelbu i, wyjšoŭszy na harod, streliaŭ u babu (niby pa abmyłcy, zamiest u zajca). Zbiehlisia ludzi i prywiali k ješče zywoj babie chłopca-ubijcu; jon prasiŭsja, kab darawać jamu, ale umirajućy baba jamu skazała: «zabiŭ ty mianie, zabješ i ješče niekaho, ty i nie adnu mianie zabiŭ—ty zabiŭ i maich troje maleńkich dzieťak». Za dźwie hadziny baba pamierła. Malca nikudy nie puścili. Schadzilisja i zjeżdżalisja ludzi i ũsie łajali chłopca, a pośle, zrabiŭszy da-znańnie, adzieli ũ adziežu niaboščy-cy i adprawili, kudy treba.

*Rarora.*

**W. Ciareški,** Wilensk. hub. Dżis. paw. (kala Hermanawič). Zawialisia tut takije ludzi, što pieremali na darozle, wymahajućy «poŭrubla na butelku». Niejak hetymi dniami siem takich, sabraušysja ũ Hermanawičach u karčmie, pili i ũ karty rezalisja aź da poŭnoćy, a s poŭnoćy wyjšli na wulicu i pačali łupiê wokny,—trydcać wokan razbili i pajšli damoŭ, a nazaŭtraje parashchadzilisja chto kudy na rabotu.

*Jazep.*

**W. Zakaliuje,** Witebsk. hub. Lepelsk. paw. Hetymi dniami zhareło tut 19 sialib z usimi budynkami. Pahareła usia żywioła i uwieš zbor sioletniaho zbożża. Pażar uzniaŭsja noću.

**Mohilou.** 9 čystu hetaho miesiacza zhareła apošniaja garbarnia ũ Łapunowie, jakaja astałasja tut pašla pażaru ũ čerwieni miesiacy. Adzin robotnik zadušyšsja, druhoha pakalećyło ũ časie pażaru.

**H. Homiel,** Mahil. hub. Pamiešmiešcyk Bočkow padaryŭ ziemstwu dwor «Rečki» kab ustroić tam pakaznyje haspadarki i škotu sielskaha-spadarskuju.

**Dźwinsk.** Na Dźwinie rečnyje razbojniki napali u noćy na hanki (płyty). Pamiż razbojnikami i asnačami (płytnikami) pačalasja bojka. Adnaho z asnačoŭ udaryli wiasłom, i jon pamior na miejscy.

**Papraŭka.** Ad ziemskaho doktara ũ m. Iwienicy A. Funta redakcija atrymała list, u katorym powa-żajemy doktor piše, što ũ № 36 «Našaje Niwy» ũ karespondencii z Iwienca jośc 1) abida dla daktaroŭ i 2) niepraŭdziwaja wiestka. Doktor



piše nam, što chwory z w. Praužy-ly, ab katorem pisašosia ũ «N. N.», byŭ dostaŭlen u chalerny barak u niadzielu 15 aũhusta z usimi znakami chalery, jak wanity, razwalnieńnie, sudorha i t. p.; u aũtorak byŭ jon ješće tak słaby, što nia mieŭ siły, choć by i chacieŭ, «uciačy» da chaty za 9 wiorst piechatoj, jak piše karespandent «N. N.». Tolki u druhuju niadzielu, 22 aũhusta, chwory pazdarawieŭ i wypisašusia z baraka, dyj tady nie pŭjšoŭ damoŭ, a za im pryjechaŭ syn i pawioz jaho.

My achwotnie drukujem hetu papraũku, bo karespandent naš, katory pisaŭ ab hetym, jak ab *čutce*, moh abmylicea. Wiedamo, što kali-b nawat papraũdzi chwory muzyk nadumaŭ uciekać, dyk nichto nie winawaciŭ by za heta dachtaroŭ, katoryje ratujuć ludziej ad śmierci, ale tuju ciemnatu našych sielan, što honić ich časta da roznych «znacharoŭ», «šeptunoŭ» i inšych machlaroŭ. I abidy dla dachtaroŭ u hetym nima. Redakcija-ž «Našaje Niwy» najwyšej eenić i šanuje daktaroŭ, što pracujuć pu miastečkach i roznych inšych hluchich kutach našaho kraju. A kab abaranić našaho karespandenta Piatručkowa M. i dawiašci, što jon u № 36 «N. N.» i nie zbirašusia abidzieć doktora, my tut prypomnim kaniec jaho karespandencii:

„Dobra, što tut hetak rnpiacca dachtary, kab nie dać chalery šyryca. Pry hetaj chworobie najwaźniejšaja reč—heta zrazu addzielić chworaho ad siamj bo ad adnaho čelawieka chalera lohka moźe pieriejści na ũsiu wakolicu“.

*Redakcijo.*

**Papraũka.** Fest u Łyntupach, a katorem pisašosia ũ № 34 «N. N.», byŭ nie 22, a 26 jula.

\* \* \*

(z I. E. Surikowa).

Niebiaduj, što wosieŭ  
Lišcia absypaje,—  
Znoŭ wiesna nadojdzie,  
Drewa paũbiraje!  
A biaduj, što siła  
Maładaja hinie,  
Ŭ dušy dumki hasnuć,  
Kroŭ u sercy stynie...  
Skora znoŭ wiasnoju  
Ciopłaju pawieje,  
Swieźym listam drewa  
Znoŭ zazielanieje,—  
Tolki maładaja  
Siła nie wiarniecca,  
Serce ačarstwije,  
Dumka nie praćniecca!

h. Minsk

**Albert Pawłowič.**

## Z usieh staron.

—o—

**Piecierburh.** Ŭ roznych miejscach hasudarstwa za čas ad 29 sierpnia (aũhusta) da 4 wierešnia sienciabra) zachwareło chalera 4 tysiačy 412 čelawiek pamierło 2 tysiačy 71; usiaho ad pačatka pošešci zachwareło 191 tysiača 76; i pamierło 88 tysiač 713 duš.

= Začwierdžen užo Hasudaram zakon ab kanakradach. Winawatyje u pakraźy abo kupli zawiedama kradzienaho kania pazbaŭlajuca usieh prawoŭ i addajuca ũ aryštanckije roty ad 4 da 6 hod. Za kražu kania na darozie, abo nočcu winawatych sudziac nawat na sšytku u kataržnyje raboty ad 4 da 6 hod, a kali winawatyje raniej užo byli pad sudom za konakradztwa, to sšytku ũ katarhu pawysić mohuć da 8 hod.



Toje samaje i za kradziežu karou i dr. żywioły.

= Pawedluh zwiestak centralnaho żydoŭskaho emihracijnaho kamitetu ũ 1909 hadu wyjechało żydoŭ z Rasiei, hłaŭnym čynam z Biejarusi i Litwy, 61 tysiača,—u 16 tysiač bolš čym minuŭšych hadoŭ.

**Maskwa.** Maskoŭski žyciel Šachow achwiarawaŭ 42 tysiačy rubloŭ na padmohu biednym studentam, katoryje wučacca u maskoŭskim uniwersytecie.

**Kacerynodar.** Wajenny sud razbiraŭ sprawu pamočnika policmejstera Hołowkina, katory ũ mai 1908 hodu razstrelaŭ na wulicy pośle obysku troch aryštawanych, miež katorymi adzin byŭ niemiecki poddany. Hałoŭkina prysudzili na śmieč.

**Tomsk.** Tomskaja hazeta što-dnia pawiedamlaje ab roznych šelmoŭstwach na sybirskej čubuncy. Miž inšym hazeta atkryła miljonnyje šelmoŭstwy na stancii Ob. pry čym akazałosia niemało fałšywych bumah.

= Chodziać čutki, što Rasieja choče zrabieć «unutrenuju» pazyčku na 20 miljonoŭ rubloŭ.

= Sanitarnaja komisija hor. Piecierburha asyhnawała 50 tysiač rubloŭ, kab zništożyć pacukoŭ u Piecierburzie.

= Zabaroniena prysyłać u Rasieju niemieckije hazety «Berliner Tageblatt» i «Frankfurtezeitung» za wojstruju staćciu ab unutreniaj palitycy Rasiei.

= U Kijewie zakryli chaŭrus kraŭcoŭ i nie pazwoleno atkrywać tawarystwa wyboršczykoŭ.

= U Piecierburzie zakryto 15 chaŭrusoŭ abywateloŭ i wyboršczykoŭ.

= U Kacerynoslaŭli nie pazwolili pračytać wyboršczykam ab robotach u Has Dumie.

= U Mariampoli začynili szkołu za toje, što zawiedujučaja szkołaj wyjšła zamuž za «niebłahonadiožnaho» čelawieka.

= U Łodzi začynili duchoŭnuju seminaryju baptystoŭ.

= U Siewastopoli zabaranili razdawać knižku ab dżumie.

## Da dumak.

Dumki maje, dumki,  
Chmary majho žyćcia!  
Kali čas toj pryjdzie  
Poŭnaho zabyćcia!?

Kali projdzie, minie  
Ciažki byt niadoli?  
Kali życie strenie  
Zorka ščascia, woli?..

Hodzi, dumki, hraci  
Ab nizinnych čarach:  
Pryjdzie, woś, śmierć-maci,  
Złożyć nas na marach;

Spawije, utulić  
U nowaj damawinie  
Cichańka nam skaže:  
«Śpi, biedače, synie!»..  
F. Śantyr.



Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.